

NOWE ODKRYCIE ZAGINIONEJ FAUNY

PARE lat temu przyrodnicy poruszeni byli znalezieniem w Kanale Mozambickim* przedstawicieli rodziny *Coelacanthidae*, należących do ryb kwastopletwowych, które dotychczas uchodziły za wygasłe w końcu okresu kredowego, czyli ok. 70 milionów lat temu. Obecnie dowiadujemy się od zoologów duńskich o nowym, jeszcze bardziej sensacyjnym odkryciu zaginionej fauny, a mianowicie o znalezieniu w stanie żywym grupy ślimaków, znanej dotychczas tylko w stanie kopalnym i to jedynie z wczesnego paleozoiku (kambr — dewon), a więc sprzed ok. 300 milionów lat. Odkrycia dokonała duńska ekspedycja oceanograficzna statku „Galathea”, która w latach 1951-52 odbyła szereg rejsów po wszystkich morzach, ze szczególnym nastawieniem zbadania życia w wielkich głębiach oceanicznych. Jeszcze do niedawna wielkie głębie uchodziły za pustynie podmorskie pozbawione wszelkiego życia. Powojenne naukowe wyprawy oceaniczne: szwedzkie, duńskie, amerykańskie i radzieckie rozwiły ten mit pustkowia, stwierdzając dzięki udoskonalonej technice sondowań istnienie bogatego życia dennego w głębi oceanów. Szczególnie przebadanie wielkich rowów oceanicznych o głębokościach schodzących prawie do 11 000 m (największa głębia świata — „Challenger deep” w rowie Wysp Mariańskich wynosi 10 863 m) ujawniło istnienie tam silnie rozwiniętego życia bakteryjnego jako podstawy egzystencji wielu grup zwierzęcych. Wielkie głębie stanowią więc, poniekąd rodzaj „azylów” dla tych przedstawicieli fauny, która niegdyś reprezentowana w morzach szelfowych zeszła do większych głębokości, jak np. lililowce, brachiopody, i dla pewnych nieznanych dotychczas grup zwierzęcych, jak np. niedawno odkryta nowa gromada strunowców *Pogonophora*. W takim to właśnie azylu przechowały się w ukryciu formy wyłowione przez duńską ekspedycję.

Z dna Oceanu Spokojnego, w pobliżu wybrzeży meksykańskich wyłowiono z głębokości 3590 m kilka sztuk niezwykle, dotychczas niespotykanych mięczaków. Ze względu na duże ciśnienie (ok. 360 atm.) i bardzo niską temperaturę (+2°C), zwierzęta te oczywiście nie mogły być utrzymane przy życiu po wyciągnięciu ich na pokład statku. Okazy mięczaków wraz z całym nagromadzonym przez ekspedycję materiałem zostały złożone po powrocie ekspedycji w

Muzeum Zoologicznym w Kopenhadze. Do opracowania ich przystąpił duński zoolog dr Hennig Lemche. Doszedł on do wniosku, że reprezentują one ślimaki należące do prymitywnej, starożytnej rodziny *Tryblidiidae* (rząd *Monoplacophora*), znanej dotychczas tylko w stanie kopalnym z najstarszego historycznie odcinka dziejów Ziemi (kambr — dewon).

Zwierzęta te reprezentują typ budowy łączący cechy ślimaków i chitonów, są bowiem segmentowane, mają 5 par skrzeli i między nimi parami umieszczone narządy wydzielnicze. Otwór ustny opatrzony tanką — radulą i kilkoma przydatkami, które może będzie można homologizować z ramionami u głowonogów. Mają silną, dobrze umięśnioną nogę oraz małą muszlę o kształcie miseczkowatym. Wielkość ich wynosi ok. 4 cm długości. Znalezione formy stanowią w pewnym sensie prototyp mięczaka.

Tryblidiidae, o których mowa, znane dotychczas tylko w stanie kopalnym, były kiedyś zaliczane do tej samej grupy ślimaków co patelle, które jednak, jak wiadomo, wtórnie realizują symetrię dwuboczną, a ich liczne skrzela nie są pierwotne, lecz są wtórnie powstałymi wyrostkami skrzelowymi.

Jak już słusznie paleontolog niemiecki W. Wenz suponował (1937), prymitywnych *Tryblidiidae* nie można homologizować z patellami, mającymi wtórnie uproszczoną budowę. Idąc za przypuszczeniem W. Wenza paleontologowie amerykańscy (J. Brookes Knight i inni) doszli niedawno (1954) do wniosku, że rodzina *Tryblidiidae* stanowić musi najprymitywniejszą grupę mięczaków, która dała początek zarówno ślimakom, jak i chitonom. Przypuszczenie to znalazło całkowite potwierdzenie w świetle obecnego znaleziska.

Powyższe wiadomości nie są jeszcze oparte na publikacjach, lecz na wiadomościach zaczerpniętych bezpośrednio od zoologów i paleontologów duńskich.

W niedługim czasie należy się spodziewać od nich dalszych (bardziej szczegółowych) wiadomości na temat tego niezwykle ciekawego i ważnego ze względu na filogenezę mięczaków znaleziska.

Dla geologów znalezisko to wskazuje, jak ostrożnie należy stosować metodę biostratygraficzną. Nie jest całkowicie wykluczone, iż w przyszłości możemy znaleźć reliktove *Ammonoidea* w trzeciorzędzie czy też nawet dzisiejsze, ukryte w głębiach oceanicznych.

* Patrz „Przegląd Geologiczny” 1955, nr 1, str. 28.